

NIK o agrochemicznej obsłudze rolnictwa

2015-12-22 08:15:00



Tylko nieliczni polscy rolnicy badają glebę przed zastosowaniem nawozów mineralnych. Większość ryzykuje zastosowanie na polu zbyt dużych ich dawek. Może to podnosić koszty produkcji rolniczej i nie pozostaje bez wpływu na zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Dlatego NIK wskazuje, że konieczna jest szeroka edukacja wśród rolników na temat racjonalnego nawożenia.

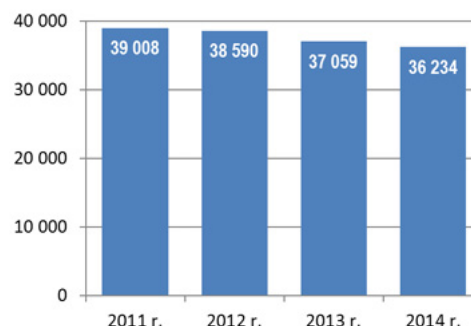
Racjonalne nawożenie roślin uprawnych ma coraz większe znaczenie. Stosowanie zbyt dużej ilości nawozów wpływa na zanieczyszczenie wód i gleb m.in. azotanami i fosforem. Ponadto nieracjonalne nawożenie zwiększa koszty prowadzenia upraw, nie gwarantując w zamian większych plonów. Dlatego tak ważne jest uświadomienie rolnikom sposobów odpowiedniej dbałości o glebę, środowisko i uprawy, przede wszystkim konieczności zbadania gleby przed podjęciem decyzji o rodzaju i ilości stosowanych nawozów. NIK zbadała, jak Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza w Warszawie i 17 stacji okręgowych, odpowiedzialne za agrochemiczną obsługę rolnictwa wypełniają swoje zadania polegające m.in. na uświadamianiu rolnikom, znaczenia racjonalnego nawożenia.

Badanie gleby jest dobrowolne i odpłatne, ale bardzo ważne. Kodeks Dobrej Praktyki Rolniczej zaleca, aby glebę na zawartość makroelementów zbadać przynajmniej raz na cztery lata, a na zawartość azotu mineralnego pod każdą uprawę. Koszty badania mogą wynieść, w zależności od zakresu, od 13 zł do 53 zł za jedną próbkę (dla działki do 4 ha). Próbkę do badania rolnik może dostarczyć do stacji okręgowej osobiście, wysłać pocztą lub przekazać terenowemu pracownikowi stacji.

Rolnicy

Odsetek polskich gospodarstw, korzystających z usług agrochemicznych, czyli badania gleby w celu określenia jej potrzeb nawozowych, jest bardzo niski. W latach 2011-2014 było to tylko 8 proc. Częściej glebę badają właściciele dużych gospodarstw, (powyżej 20 ha), ale i tak robi to zaledwie co piąty. NIK wskazuje także na dodatkowy niekorzystny trend: liczba badanych gospodarstw z roku na rok się zmniejsza - od roku 2011 odnotowano spadek o ponad 7 proc. (z 39 tys. w 2011 r. do 36 tys. w 2014 r.).

Liczba gospodarstw przebadanych przez okręgowe stacje chemiczno-rolnicze



Źródło: Opracowanie własne NIK na podstawie danych Krajowej Stacji Chemiczno-Rolniczej.

Jedną z przyczyn małego zainteresowania badaniami gleby jest przyzwyczajenie rolników, którzy od pokoleń nawozili „na tzw. oko”, czyli bez określenia rzeczywistych potrzeb nawozowych upraw. Panuje także przeświadczenie, że więcej nawozu zapewni wyższe plony.

W Polsce następuje stały wzrost mineralnego nawożenia roślin. Zużycie nawozów mineralnych (azotowych, fosforowych i potasowych) stopniowo rośnie: od 93,2 kg/ha w sezonie 2001/2002 do 133 kg/ha w 2012/2013. Tymczasem do racjonalnego nawożenia powinno się przykładąć dużo większą uwagę. Wskazuje na to m.in. doświadczenie najbardziej rozwiniętych rolniczo państw europejskich, w których poziom nawożenia stabilizuje się lub nawet spada. Na przykład w okresie od 2002/2003 do 2012/2013 we Francji nawożenie nawozami mineralnymi spadło z 134,3 kg/ha do 86,9 kg/ha, a w Niemczech - z 153 kg/ha do 141,3 kg/ha. W tych krajach świadomość ekologiczna jest wysoka. Dzięki wynikom przeprowadzanych badań rolnicy wiedzą, że nie muszą wzbogacać gleby, ponieważ na skutek bardzo wysokiego, wieloletniego nawożenia są już w niej skumulowane duże ilości fosforu i potasu.

Stacje chemiczno-rolnicze

Zdaniem NIK stacje chemiczno-rolnicze zbyt słabo dbają o poprawę świadomości agrochemicznej rolników. Kontrola wykazała, że ani dyrektorzy stacji okręgowych, ani Krajowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Warszawie nie widzą problemu w tym, że coraz mniej gospodarstw bada glebę przed jej nawożeniem. Stacje nie planowały podjęcia żadnych specjalnych działań, aby popularyzować badania agrochemiczne.

Dotychczasowa współpraca pracowników terenowych stacji z rolnikami - wizyty w gospodarstwach, wyjaśnianie celu badań, instruktaż, dostarczanie sprzętu do pobierania próbek - okazała się nieskuteczna. W ocenie NIK łącznie 170 pracowników terenowych stacji agrochemicznych nie miało możliwości dotrzeć do ponad 1 mln gospodarstw w Polsce, pobrać próby od zlecających badania i uświadomić pozostałych rolników o potrzebie przeprowadzenia badań.

Tezę tę potwierdza ankieta przeprowadzona przez NIK wśród ponad 1 tys. rolników w całym kraju. Zaledwie połowa respondentów deklaruje, że zetknęła się z działalnością okręgowych stacji chemiczno-rolniczych, przy czym tylko 21 proc. dowiedziało się o nich od przedstawicieli stacji. Źródłem wiedzy o działalności stacji była głównie zawodowa edukacja rolnicza (40 proc.) i specjalistyczne szkolenia (32 proc.).

Zdaniem NIK nieefektywnie układa się także współpraca krajowej i okręgowych stacji chemiczno-rolniczych z jednostkami doradztwa rolniczego. To im stacje powinny powierzyć popularyzowanie i uświadamianie rolnikom znaczenia badania gleby i racjonalnego nawożenia na podstawie uzyskanych wyników. Zintensyfikowanie współpracy pomiędzy Krajową Stacją Chemiczno-Rolniczą a wojewódzkimi ośrodkami doradztwa rolniczego zapowiedział, w odpowiedzi na wniosek zawarty w raporcie NIK, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Uwagi i wnioski

Najwyższa Izba Kontroli wskazuje Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi na konieczność opracowania i wdrożenia strategii dotyczącej zwiększenia zasięgu agrochemicznej obsługi rolnictwa, w tym efektywnych metod upowszechniania wiedzy o racjonalnym nawożeniu, a także na potrzebę monitorowania efektów wdrażania tej strategii.